

PRZEGLĄD

PODMIEJSKI

Pismo dla wszystkich, poświęcone
sprawom gospodarczym i ekono-
micznym osiedla Włochy i oko-
licy, wychodzi co miesiąc.

Redakcja i Administracja: ul. Mickiewi-
cza 2 (Pałac B-ci Koelichenów), lokal
Stow. Właścicieli Nieruchomości we Wło-
chach. — Telefon 612-70.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 40 gr., kwartalna 1 zł. 20 gr. Członkowie Stow. Własc. Nieruchomości we Włochach otrzymują „Przegląd Podmiejski” bezpłatnie. — W sprawach redakcyjnych porozumiewać się można w poniedziałki każdego tygodnia od g. 6 — 7 po poł. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Smutne refleksje.

Osiedle Włochy rozrasta się w iście amerykańskim tempie. Corocznie przybywa dużo nowych domów i to przeważnie domy większe dwu i trzypiętrowe, a z tem powiększa się ilość mieszkańców. Zbytecznem byłoby wyjaśniać, co wpływa na tak szybki rozwój naszego osiedla, gdyż dla każdego jest jasnem, że nie charakter letniskowy Włoch przyciąga do nas mieszkańców, a jedynie wyjątkowa dogodność komunikacji.

W związku z rozrostem osiedla zwiększają się też i potrzeby, a Włochy jako samodzielna gmina istnieje zaledwie nie całe sześć lat. Gmina nasza, jako młoda i nie mająca żadnego majątku nieruchomego, jak to mają inne gminy, np. grunty, lasy — boryka się z ogromnymi trudnościami, gdyż wszystko, co tylko się robi na terenie gminy, jak: pierwsze urządzenie ulic, chodników, nabycie placów pod budowę szkół czy innych gmachów publicznych, budowa samych gmachów i t. p. — nie może pokryć z żadnych źródeł dochodowych, a musi sięgać do kieszeni właścicieli nieruchomości.

Na wszelkie inwestycje obywatele dają, rozumiejąc potrzeby takiego osiedla, jakim są nasze Włochy, tylko nie zawsze mogą podoląć wszystkim potrzebom.

Jedną z palących, jest potrzeba budowy szkół. Corocznie przybywa

niewspółmiernie dużo dzieci w wieku szkolnym, których to dzieci w istniejących dwu szkołach nie można pomieścić, mimo, że nauczycielstwo robi, co może, aby tylko nie zamykać drzwi przed dziatwą, potrzebującą nauki. Ale pojemność klas istniejących nie rozszerzy się, więcej kompletów zrobić nie możliwe (nauka obecnie prowadzi się na trzy zmiany) i zarząd gminny oraz komitety postawione zostały w takie położenie, że albo w przyszłym roku szkolnym trzeba będzie kilkaset dzieci pozbawić nauki, albo w miarę możliwości dobudować więcej klas.

Ponieważ pozbawienie olbrzymiej ilości dzieci dobrodziejstwa nauczania byłoby ciężkim grzechem społeczeństwa tutejszego, przeto postanowiono zrobić jeszcze jeden wysiłek i budować pierwszą część szkoły Nr 2 przy ul. Promienistej, oraz kończyć trzecią część (już rozpoczętą szkołę Nr 1 przy ul. Parkowej. W tym celu Rada Gminna uchwaliła zużyć większą część przyszłorocznego budżetu na budowę szkół (3/5), a mniejszą część — 2/5 na budowę dróg — ulic. Niezależnie od tego Gmina spodziewa się dotacji od Wojewódzkiego Funduszu Pracy (podobno już przyznana).

Jednakże wszystko to razem nie wystarcza na wykonanie zamierzonych prac i bez pomocy społeczeństwa nie można będzie się obejść.

W tym celu Komitety Budowy Szkół wraz z Opiekami Rodzicielskimi uchwałyły zbiórkę dobrowolną od wszystkich mieszkańców osiedla, przy czym jako podstawę wymiaru przyjęto mieszkanie.

Licząc się z ciężkimi warunkami społeczeństwa, stawka określona została bardzo ogłędnie, bo tylko 50 groszy od zajmowanej izby.

Ponieważ ludzie zrażeni są ciągłemi zbiórkami na różne cele — Komitet przy szkole Nr 1 opracował i rozesłał do wszystkich mieszkańców Włoch-Starych — odezwę z zaznaczeniem, że w pewnym czasie zjawia się inkasenci (z pośród rodziców dzieci uczęszczających do tej szkoły) dla zbiórki z odpowiednimi wezwaniami płatniczymi, zaopatrzonymi w podpisy prezesa i skarbnika Komitetu Budowy Szkoły Nr 1.

Toż samo uczynił Komitet Budowy szkoły Nr 2.

Że inkasenci będą narażeni na niechęć płatników, byli na to zgóry przygotowani, ale to co usłyszeliśmy od niektórych z pośród zbierających, nasunęło nam bardzo smutne refleksje.

Jeszcze raz przekonał się, że pewna część społeczeństwa miejscowego niema zrozumienia dla potrzeb szkolnictwa. A przecież szkoły potrzebne są w pierwszym rzędzie dla dzieci lokatorów, gdyż ci ostatni stanowią ludności $\frac{1}{10}$ naszego osiedla.

B. K.

Z Rady gminnej.

Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w dniu 23 listopada omawiany był budżet i statut szarwarkowy na rok 1937/38.

Rada gminna stanęła na stanowisku, aby szarwark roku przyszłego nie przewyższał opłat szarwarkowych roku bieżącego, co zostało uzgodnione z Zarządem gminnym i przez Radę uchwalone.

Budżet na rok przyszły określony został sumą złotych 50 tysięcy, z 20 tysiącami na drogi i 30 tys. na budowę szkół.

Uchwalenie stawki zł 20 tys. na budowę dróg pozbawia gminę otrzymania 30 tys. zł dotacji z Funduszu Pracy, gdyż instytucja ta przyznała by dotację od sumy conajmniej 40 tys. zł, ale zarówno Komisja drogowa, jak i Rada gminna wychodziły z założenia, że osiedle nasze większych ciężarów w obecnym czasie nie jest w możności wziąć na swoje barki.

Jednak tracąc dotację na budowę dróg w sumie 15 tys. zł — zyskujemy dotację na budowę szkół w sumie zł 50 tys., co jednak jest korzystniejsze, gdyż skoro za pieniądze z opłat szarwarkowych, dotacji oraz zebranych przez komitety szkolne uda nam się wybudować szkołę przy ul. Promienistej, wówczas odpadnie odpowiednio ciężar płacenia czynszu komornianego za szkołę przy ul. Sieradzkiej w sumie zł 10 tys. rocznie.

Prócz powyższego ustalono jeszcze kilka wniosków, jak interwencję w zarządzie E.K.D. w sprawie sygnalizacji na skrzyżowaniach ulic w osiedlu, przesunięcie mijanki tramwajowej przy ul. Jagiellońskiej i t. d., poczem posiedzenie zamknięto o g. 11 m. 20 wieczorem.

Uroczystości Listopadowe.

Osiedle nasze, jak wszystkie miasta w Polsce uczciło dni 10 i 11 listopada wywieszeniem flag na wszystkich domach, oraz wystawieniem w wielu sklepach i zakładach handlowych portretów P. Prezydenta i II-go Marszałka Polski generała Rydza - Śmigłego.

W większości pracowni, fabryk i większych zakładów o charakterze

fabrycznym pracownicy zostali zwolnieni od pracy.

Pod względem zewnętrznym najwybitniej przedstawiał się miejscowy posterunek policyjny, pięknie udekorowany, przed którym wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia do zgromadzonych licznie słuchaczy.

Poza tym udekorowany był budynek, w którym mieści się urząd pocztowy.

Nastrój w osiedlu panował ogólnie świąteczny.

Ze Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Zarząd S. W. N. komunikuje, że biuro pośrednictwa w wynajmie lokali od dnia 24 z. m. nie mieści się już w lokalu Stowarzyszenia.

Sekretariat S. W. N. czynny jest jak dawniej w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

Porad prawnych udziela członkom Stowarzyszenia adwokat Czupryniowicz w każdy poniedziałek od godz. 5-ej do 6-ej wieczorem.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli.

Dla poparcia ruchu budowlanego władze skarbowe przyznały niezwykle doniosłe ulgi przy wymiarze podatku od nowowznoszonych budowli.

Rozporządzenie z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowych budowli przewiduje, że wszelkie podania muszą być składane w ciągu 60 dni od dnia rozpoczęcia użytkowania budowli. Praktyka wykazała jednakże, że w większości wypadków właściciele nowych domów mieszkalnych i zabudowań o charakterze przemysłowym nie dopełniają tego obowiązku w przewidzianym terminie, wskutek czego narażają się na utratę ulg.

Izby skarbowe zaleciły wszystkim urzędom podatkowym uwzględnianie podań zgłaszanych nawet w terminie późniejszym.

Otwarcie tunelu.

Oczekiwany z niecierpliwością tunel pod torami kolejowymi ma być otwarty w pierwszych dniach grudnia. Będzie to dla wszystkich mieszkańców naszego miasta akt niezmiernie doniosłej wagi, gdyż dotychczasowa komunikacja przez przejazd kolejowy jest jednym spleciem udręczeń strachu przed utratą życia lub odniesieniem kalectwa.

Wspomniany tunel służyć będzie do przejścia zarówno dla pasażerów, jak i dla wszystkich mieszkańców, których osiedle nasze posiada około 20 tys. osób, z czego conajmniej połowa znajduje się w ciągłej wędrówce z jednej strony Włoch na drugą.

Budowę tunelu rozpoczęto wczesną wiosną i dopiero w tych dniach zostaje on oddany do użytku szerokich warstw ludności.

Mamy więc zrobioną połowę oczekiwanych udogodnień, przejście dla pieszych. Pozostaje obecnie rozwiązanie kwestii ruchu kołowego.

Zdaje się, że nastąpi to z chwilą pobudowania wiaduktu górnego nad torami lub urządzenia drugiego tunelu nawprost ul. Mickiewicza i Kościuszki. Wybudowanie nowego przejazdu nad torami czy pod torami dałoby możliwość przerzucenia linii kolejki elektrycznej na prawą stronę Włoch, co stanowiłoby wielkie udogodnienie dla mieszkańców tej drugiej strony miasta.

Ale jest to zapewne piosenka dalekiej jeszcze przyszłości.

Pamiętajmy o Gwiazdce dla dzieci najbiedniejszych!

Wszelkie ofiary przyjmujemy „CARITAS“ w kancelarii parafialnej.

Nasze warunki bezpieczeństwa.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o bezpieczeństwie w naszym osiedlu, które pozostawia wiele do życzenia. Kradzieże mnożą się z dnia na dzień, bójki różnych pijanych awanturników uprzykrzają życie spokojnym mieszkańcom, a miejscowa policja nie jest w możności zapobiec na czas we wszystkich wypadkach, gdyż policji tej jest za mało.

Posterunek włochowski posiada 12 policjantów z komendantem p. Lutrem

na czele, ale jest to kropla w morzu, jeśli się zważy, iż teren podlegający tym kilkunastu ludziom wynosi 34 kilometry kwadratowe.

Na terenie owych 34 klm. zamieszkuje ponad 35 tys. ludności, w tem Włochy liczą 18 tys., Ursus 6 tys. oraz mieszkańcy 28-u wsi liczą ponad 11 tys.

Najdalszy dystans zasięgu policyjnego znajduje się we wsi Chlewna, oddalonej od Włoch o 14 klm.

Największą przestępczość ujawnia się na terenie Szczęśliwic i okolicy.

Do obsługi wspomnianego posterunku należą również linie kolejowe P.K.P., biegnące na Radom, na Gołębki, linia magistralna na Skiermiewice, oraz dwie linie kolejki dojazdowej: włochowska i grodziska.

Po liniach tych przebiega na dobę 240 pociągów.

I o tym wszystkim pamiętać i baczyć musi jeden komendant i 12 posterunkowych. Jest to stanowczo dużo pracy na tak małą liczbę osób, tem bardziej, że w okolicach tych przestępczość jest duża i różnych wypadków coniemiarą, choćby np. niedawne kilkakrotne katastrofy na E. K. D., upadek samolotu w Michałowicach i t. p., gdzie policja musi być obecna, a tymczasem osierocone są inne odcinki, przestępczość hula i trzeba znów interwencji policji.

Wobec powyższego, mamy nadzieję, iż władze nadzorcze zechcą wniknąć w trudne położenie posterunku włochowskiego i przydzielą jeszcze kilku posterunkowych celem racjonalnego zabezpieczenia mieszkańców tak gęsto zaludnionych osiedli w tym rejonie.

Niedomagania na kolejce elektrycznej.

Wobec stałego niebezpieczeństwa, jakie grozi pasażerom, korzystającym z lokomocji Elektrycznych Kolei Dojazdowych, pewna grupa tychże pasażerów wraz ze Stowarzyszeniem Właścicieli Nieruchomości we Włochach wystosowały do właściwych władz następujący memoriał:

„Do Ministerstwa Komunikacji, odpis do Województwa Warszawskiego oraz odpis do P. Starosty pow. Warszawskiego.

Memoriał.

Dotknięci do żywego wypadkami ostatnich dwóch katastrof i drobniejszych wypadków na linii kolejki elek-

trycznej Warszawa—Grodzisk i Warszawa—Włochy oraz będąc pod wrażeniem możliwości dalszych podobnych wypadków z pasażerami, co jest zawsze możliwe przy tym stanie zaniedbania, jakie panuje na omawianej kolejce, zwracamy się z prośbą do Ministerstwa i innych zwierzchnich Władz, aby te zechciały delegować komisję rzeczoznawczą do zbadania faktycznego stanu bezpieczeństwa, a po stwierdzeniu na miejscu istotnych niedomagań, aby zarządziły usunięcie tych uchybień, grożących na każdym kroku dalszemi wypadkami.

Oprócz powyższego, stwierdzamy, iż dyrekcja E.K.D. nie wypełniła przyrzeczenia, danego przedstawicielom naszego osiedla przez dyrektora EKD. p. Baniewicza na konferencji w urzędzie tutejszej gminy, a mianowicie:

że krańcowa stacja Włochy zostanie urządzona na sposób europejski, a więc schludnie i estetycznie, gdyż jest to miejscowość podstołeczna,

że stacja będzie ogrodzona, że wybudowane będą perony pod dachem,

że teren przy stacji obsadzony będzie drzewkami i odpowiednio oświetlony.

Poza tem na wszystkich przystankach wewnątrz osiedla miały być urządzone racjonalne poczekalnie, które dawałyby schronienie w czasie niepogody. Projektowano wysepki betonowe na przystankach oraz całkowite oświetlenie linii na terenie Włoch.

Następnie jezdnia ruchem kolejki nie miała być skrępowana, a ponad to zapewniano odpowiednią sygnalizację na przecnicach ulic. Jednem słowem bezpieczeństwo absolutne.

Skończyło się jednak tylko na przyrzeczeniu.

Poczynając od krańcowej stacji Włochy, tory kolejki nie są niczem zabezpieczone a wozy, zabierające cegłę, dostawianą przez tę kolejkę jeżdżą wzdłuż i w szerz torów.

Tuż przy stacji na skrzyżowaniu ulic Chrobrego i Kościuszki biegnie łuk o promieniu od 30 do 50 m. i to na dużym spadku, gdzie znów urządzono istną pułapkę na ludzi i wozy w postaci otwartych rowów betonowych, obok zaś ustawiony cały las olbrzymich i nieestetycznych słupów, które robią wrażenie rozpoczynającej się budowli.

Nieco dalej o 50 m. zbudowana jest mijanka kolejkowa, wrzynająca się w chodnik przy parkanie posesji Nr 1/3, prawdopodobnie tylko dlatego, że po drugiej stronie toru głównego znajduje się rów przydrożny i który na przestrzeni 30 metrów należałoby zastąpić rurami, przykryć ziemią i dopiero ułożyć mijankę w miejscu bezpieczniejszem.

Jest to jednak widocznie zbyt duży wydatek dla dyrekcji E.K.D., a co przechodniom, zwłaszcza dzieciom — stale grozi przejechaniem, jakie już miało miejsce, szczęściem nie zakończone śmiercią.

A dalej znów, prawdopodobnie ze względów oszczędnościowych, pominięto obowiązkowe zabrukowanie toru biegnącego środkiem jezdni na przestrzeni od ul. Fabrycznej do Wiktoryna.

Zużyto tu jedynie na zabrukowanie istniejący pas bruku gminnego o szerokości 3.50 m. Na domiar niewygodny na całej długości linii wyładowywana jest cegła, co się odbywa niemal w każdą noc po kilka lub kilkanaście wagonów.

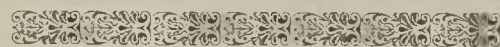
Jeśli się weźmie pod uwagę jadące na tym odcinku na wąskim pasie bruku wozy, naładowane cegłą, a sprzeciwnej strony wagony pędzącej kolejki, to można usprawiedliwić niepokój o bezpieczeństwo.

Co się dzieje z wozami przy usuwaniu ich z toru do rowu lub w nieprzebyte błoto nie trudno pojąć. Znęcanie się nad nieszczęśliwymi końmi, zrywanie zaprzęgów, najokropniejsze przekleństwa woźniców, łamanie kół i t. p. — oto codzienne sceny, słuchane i obserwowane przez dzieci, młodzież, przechodniów i pasażerów kolejki, tej kolejki, która miała służyć rozwojowi osiedla, a stała się dlań zakałą.

Zapisujcie się do

S. W. N.

ul. Mickiewicza Nr. 2



Listy Czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z notatką, jaka się ukazała w „Przeglądzie Podmiejskim” z dnia 1 listopada r. b. pod tyt. „Bezmyślność czy złośliwość?”, uprzejmie proszę o zamieszczenie kilku słów sprostowania.

Jako właściciel zakładu pogrzebowego w osiedlu Włochy, mam b. często do czynienia z tablicami do ogłoszeń. Sprawa życiowa i b. ważna dla ludzi, których dotknęło nieszczęście. Otóż ludzie płacą za wydrukowanie klepsydr; jeśli jest miejsce na tablicy rozkleja się plepsydre, wiadomo w jakim celu, niestety, za pół godziny już cała jest upstrzona małymi karteczkami o wolnych mieszkaniach albo poprostu przychodzi ktoś z organizacji sportowych i nakleja arkusz (wielkości pół tablicy) na klepsydre, zawiadomienie o zawodach czy t. p.) a na drugiej ew. wolnej połowie drugi taki sam arkusz, tak że cała tablica szczerze zaklejona, — rzecz nigdzie prócz Włoch — nie spotykana.

Co do powiedzenia takiego rozklejacza, że naklejał swoje ogłoszenie na klepsydre dla tego, że klepsydre wydrukowała firma żydowska i treść jej kłóci się z widoczną na niej firmą, to powiedzenie takie było złośliwe i nieprawdziwe, bo nietylko jako pracujący w tym zawodzie szereg lat i znający stosunki, ale i wielu z pośród tych co mieli do czynienia z drukowaniem klepsydr, wiedzą, że w całej Warszawie, tylko 3 drukarnie (wszystkie chrześcijańskie) przyjmują zamówienia na druk klepsydr. Z tego wynika jasno, że nie mogło być na klepsydre firmy żydowskiej.

Z. Toroniewicz

Włochy, ul. Mickiewicza Nr. 20.

Kaplica ewangelicka.

Z terenów przeznaczonych na potrzeby użyteczności publicznej właściciele majątku Włochy wydzielili plac o powierzchni 2000 mtr. kw. i ofiarowali bezpłatnie mieszkańcom wyzna-

nia ewangelicko-agzburgskiego na pobudowanie kaplicy i sali zebrań.

Teren ten znajduje się przy ulicy Parkowej tuż przy włochowskiej szkole powszechnej Nr 1, dotycząc posesji szkolnej.

Na placu tym, ogrodzonym w ciągu ubiegłego lata, położono fundamenty pod wspomniane budynki i dnia 15 listopada r. b. odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego.

Uroczystość ta odbyła się punktualnie o g. 3 m. 15 po poł., rozpoczęta przemówieniem u stóp prowinzorycznego ołtarza — I-go pastora ks. Augusta Lotha w obecności pastorów Rygiera, Michelisa i Rontalera.

Po przemówieniu pastora Lotha chór zboru warszawskiego pod dyr. prof. Hlawiczki wykonał pieśń religijną, poczem podpisany został akt erekcyjny. Podpisy składali w pierwszym rzędzie duchowni ewangelicy, następnie przedstawiciele władz miejscowych pp.: wójt K. Domański, komendant E. Luter, senator Egiert, komitet budowy z pastorem Egiertem na czele, członkowie Stow. właścicieli nieruchomości oraz obywatele i mieszkańcy Włoch i okolicy.

Podpisany akt założenia ks. pastor Loth wmurował w jeden z węglów muru na wiecznej rzeczy pamiątkę. Chór odśpiewał jeszcze dwie pieśni i na tem uroczystość zakończono.

W akcie założenia kamienia węgielnego prócz społeczeństwa miejscowe, wzięło udział bardzo wiele osób z Warszawy i okolic osiedla.

Wyznawców religii ewangelicko-agzburgskiej znajduje się we Włochach około 500 rodzin i tyleż zapewne zamieszkuje w okolicznych wioskach i osadach.

Zaznaczyć należy, iż dotychczas nabożeństwa dla tutejszego zboru odbywają się od 8-go grudnia 1934 r. w jednej z sal pałacu B-ci Koelichenów w 1-szą i 3-cią niedzielę każdego miesiąca.

Prezesem Zboru jest ks. pastor Rygier.

Biblioteka S. W. N.

Zarząd Stow. Wł. Nieruch. przypomina swym członkom o istnieniu biblioteki Stowarzyszenia, zaopatrzonej w dobór książek najrozmaitszej treści.

Oplata miesięczna 75 groszy. Biblioteka czynna jest codziennie od godz. 4-ej do 7 pp.

Wejście od ul. Mickiewicza Nr. 2.

KRONIKA

„Andrzejk” w Klubie Towarzyskim.

W dniu 28 z. m. w Klubie Towarzyskim S. W. N. odbyły się tradycyjne „Andrzejk”.

W pięknie udekorowanych salach klubowych o godz. 9-ej wiecz. rozpoczęły się tańce przy dźwiękach świetnej orkiestry warszawskiej.

Łaknąca miłej rozrywki młodzież poczęła napływać para za parą, tak że do północy sale zapełniły się kompletnie.

O godz. 12-ej w nocy urządzono tradycyjne „wróżby” z zachowaniem wszelkich obrzędów zwyczajowych, jak lanie wosku, palenie kartek z imionami, puszczenie igieł na wodę i wiele innych, co powodowało wybuchy niefrasobliwego śmiechu i wesołości.

Po wróżbach nastąpiły tańce, które przeciągnęły się do rana, a grono miłośników nieśmiertelnego brydza obiegło zielone stoliki.

Tani i wykwinny bufet ścigał wielu zwolenników, tak iż do rana świecił idealną czystością.

Drukarnia

Podstołeczna

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 67 Tel. 910-82

Wykonywa wszelkie roboty drukarskie.

Ceny ogłoszeń: 1/8 część szpalty 5 zł., 1/4 — 10 zł. itd. Cała szpalta 40 zł. Na pierwszej stronie oraz opisywane, fantazyjne lub z kolorem o 50% drożej. Drobne po 10 gr. za wyraz. O poszukiwaniu pracy bezpłatnie.

Wydawca: za Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości we Włochach Dr. Władysław Szaniawski. Redaktor: Bolestaw Kroczewski.

Drukarnia Podstołeczna, Warszawa, Al. Jerozolimskie 67, Tel. 9.10-82.

